

Jarosław Nocoń:

Metodologiczne podstawy współczesnej teorii politycznej

Teoria polityczna, aspirując do miana wiedzy naukowej, powinna opierać się na społecznie akceptowanym zespole zasad i reguł epistemologicznych. Stąd jednym z zasadniczych problemów współczesnej teorii politycznej, podobnie jak i całej teorii społecznej, jest jej podłoże metodologiczne, które ma w założeniu naukowo uprawomocnić dorobek myślicieli, dążących do formułowania wiedzy pewnej i adekwatnej do rzeczywistości. Już od czasów antycznych pionierzy teorii politycznych starali się znaleźć takie racjonalne uprawomocnienie formułowanych przez siebie twierdzeń. Przez długi czas inspiracje czerpali bezpośrednio z ontologiczno-epistemologicznego dorobku filozofii, takich jak Platon czy Arystoteles. Bliskie parantele teorii politycznej z filozofią pozwalały wówczas na jej etyczne zaangażowanie, które nie wykluczało naukowego charakteru rozważań.

W późniejszych czasach tradycję tę kontynuowali zarówno apologety, jak i krytycy poszczególnych teorii, powstających w ramach szerszych konstrukcji filozoficznych. Problem naukowego charakteru teorii politycznych wiązał się w nich integralnie z ewolucją modelu nauki, a tym samym – metod jej uprawiania. Refleksja naukowa posiada bowiem postać konwencji wyrażonej w postaci reguł metodologicznych¹. Swoisty przełom, który nastąpił w okresie pozytywizmu logicznego, wprowadził uwolnienie twierdzeń naukowych od wartościowania i skrupulatne oparcie ich o weryfikację empiryczną. Badacze zaliczani do tego nurtu odrzucili praktycznie wszystkie twierdzenia normatywne, traktując je jako sądy odbiegające od modelu nowoczesnej nauki. Nauka pozytywistyczna usytuowała teorię na metodologicznym fundamencie behawioralizmu, w konsekwencji teorie normatywne zalicza-

¹ Szerzej zob. B. Krauz – M. Z. Mozur: *Teorie polityki*. Warszawa 2005, s. 18–26.

jąc raczej do form pokrewnych ideologiom bądź religiom.

Współcześnie poglądy twórców teorii politycznej na nowo podejmują problem, na ile wiedza ma mieć charakter ewaluacyjny, a na ile czysto opisowy i neutralny. *Stricte* formalna wiedza w teorii politycznej, podobnie jak w teoriach społecznych, nie sprawdziła się. Teorie te nie spełniają bowiem standardów wiedzy formalnej². W konsekwencji, wraz z postmodernistycznymi meandrami trendów nauki, teoria polityczna otworzyła się na nowe perspektywy interpretacyjne, a także na ich aksjologiczne zabarwienie. W tym kontekście uaktualnia się problem metodologicznych podstaw formułowania wiedzy o polityce, zgodnych z reżimem nauki. Na wagę zagadnienia wpływa fakt, iż nie wszystkim adeptom nauk politycznych przychodzi z łatwością bezbłędne i precyzyjne osadzenie własnych badań w szerszej perspektywie teoretyczno-metodologicznej. Tworzy to przesłankę dla przybliżenia, choćby w gabarytowym zarysie, metodologicznych podstaw zawartych we współczesnej teorii politycznej.

U podstaw współczesnej teorii politycznej tkwi założenie, że rzeczywistość społeczna, także w jej wymiarze politycznym, ma charakter uporządkowany. Oznacza to, że życie polityczne regulowane jest określonymi prawidło-

wościami, zasadami, determinantami czy mechanizmami, które mają charakter regularności. Zachowania polityczne są w tej perspektywie przewidywalne i obiektywnie rozpoznawalne. Przyjęcie takiego założenia jest niezbędne, aby można było w sposób naukowy poznać i wyjaśnić fenomen polityki.

Jest to jednak jeden z nielicznych punktów wyznaczających zakres obecnego konsensu wśród badaczy polityki. Rozwój politologii, jej subdyscyplin oraz szkół badawczych skutkuje pojawieniem się niesłuchanej liczby koncepcji interpretacyjnych polityki. Obecnie na gruncie nauk politycznych truizmem jest już twierdzenie, że polityka, jako zjawisko złożone, wielowymiarowe i wieloaspektowe, posiada wiele odmiennych, lecz naukowo równouprawnionych sposobów ujmowania, interpretacji i kodyfikacji wiedzy. Przy wyjaśnianiu i analizie zjawisk, faktów i procesów zachodzących w przestrzeni politycznej współcześni badacze posługują się różnymi podejściami wyrosłymi na gruncie odmiennych założeń teoretyczno-metodologicznych, nie do końca wzajemnie skorelowanych, a często nawet konkurencyjnych. Istnieje też duże zróżnicowanie treści programowych i podejść badawczych w zakresie teorii polityki. Można tu mówić o wielości

² Zob. O. C e t w i ń s k i: *Filozofia politycznej praktyki*. Toruń 2003, s. 17–20.

szkół i kierunków czy orientacji badawczych. Odmienne także przedstawia się to w tradycji amerykańskiej, a jeszcze inaczej w angielskiej czy francuskiej. Przy czym, autorzy koncentrują uwagę na jednym lub kilku aspektach życia politycznego.

Cała ewolucja teorii jest historią poszukiwania instrumentów recepcji pozwalających zbudować obraz polityki adekwatny do rzeczywistości politycznej. Poszukiwanie w pełni prawomocnego sposobu poznania zakłada istnienie obiektywnego kryterium, za pomocą którego można precyzyjnie orzekać o prawdziwości twierdzeń naukowych. W epoce pozytywizmu takim kryterium miało być doświadczenie. O prawdziwości twierdzeń naukowych (teoretycznych) przesądzać miała ich zgodność z doświadczeniem. W odróżnieniu od teorii niezakładających takiej zgodności, teorie zgodne z doświadczeniem określa się jako teorie empiryczne. Standardowy wzorzec teorii empirycznych wypracowany został w kręgu badaczy skupionych wokół „Koła Wiedeńskiego”. Pozytywistyczny model nauk społecznych odzwierciedla się w określonych założeniach wyznaczających zasady formułowania teorii politycznej. W przybliżonym ujęciu założenia te wyrażają następujące przekonania:

- zachowania i działania polityczne przebiegają wedle stałych reguł, stąd można je badać metodami przyrodzności;
- w zakresie badań politologicznych może istnieć monizm metodologiczny, który nakazuje kierować się metodami nauk ścisłych, wyznaczającymi standardy scjentyzmu (oznacza to redukcję naukowego poznania polityki do wiedzy typu matematyczno-przyrodniczego);
- jedyną drogą poznania jest oparcie się na doświadczeniu, co wiąże się z odrzuceniem twierdzeń apriorycznych na rzecz formułowania twierdzeń teoretycznych w drodze indukcji i generalizacji.

Obecna, częściowa autonomia i pluralizm dyskursu teoretycznego jest wynikiem krytyki takiego pozytywistycznego modelu wiedzy i docenienia spostrzeżenia, że wielu zjawisk nie można bezpośrednio doświadczyć, ale można na podstawie obserwowalnych skutków wnioskować o ich istnieniu³. Od tego spostrzeżenia już tylko krok dzielił badaczy od konstatacji, że wiedza nie jest prostym odwzorowaniem doświadczeń empirycznych, lecz jest w równym stopniu zależna od języka i związanych z nim sposobów myślenia. W przeciwieństwie do wiedzy pozytywnej, uważanej za pewną, bo budo-

³ Szerzej zob. T. B e n t o n, I. C r a i b: *Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu*. Wrocław 2003.

wanej na uogólnieniu czy generalizacji dorobku empirycznego, postmodernizm w nauce zaproponował wielopodmiotowe i spluralizowane ideowo, a nawet światopoglądowo, współzawodnictwo tradycji badawczych. Na poziomie uogólnionego dyskursu przebiegać ma ono w formie debat zorientowanych na analizę semantyczną i denotację kategorii, formułowanie twierdzeń oraz ich konfrontacji z innymi i krytycznej weryfikacji, poszukiwanie warunków adekwatności i prawomocności wyjaśnień oraz ich użyteczności dla badań empirycznych. Kluczowym bodźcem zapewniającym postęp wiedzy jest rywalizacja i współzawodnictwo między poszczególnymi tradycjami czy szkołami teoretycznymi i metodologicznymi. Przy czym, postęp jest tu rozumiany jako względny sukces eksplanacyjny lub teoretyczny danej wypowiedzi naukowej, porównywanej z wcześniejszą wypowiedzią badacza lub tradycją konkurencyjną. Ten obszar współzawodnictwa jest strukturalizowany hierarchicznie. Najwyższy status naukowy posiadają rzecznicy tradycji teoretycznej charakteryzującej się wysokim stopniem uznania i prestiżu. Rywalizacja o uznanie zaś pobudza, inspiruje i motywuje

badaczy do formułowania krytycznych alternatyw wobec najbardziej uznawanych podejść, stając się siłą motoryczną rozwoju dyscypliny.

Wśród politologów ugruntowuje się pogląd o dwubiegunowej polaryzacji podejść metodologicznych na poziomie metateoretycznym. Wyróżnia się tu podział na teorie normatywne i teorie empiryczno-opisowe⁴.

Taki stan rzeczy jest także konsekwencją zmiany poglądów na strukturę wiedzy naukowej. Przez długi czas w nauce dominował pogląd, że wiedza rozwija się w sposób kumulatywny. Kolejne jej postępy, odkrycia czy teorie miały opierać się na całokształcie dotychczasowych dokonań, a przyrost ilościowy wiedzy determinować miał jej rozwój. Przekonanie to zakwestionował w 1962 r. filozof nauki Thomas Kuhn w książce pt. *Struktura rewolucji naukowych*, który jakkolwiek uznał znaczącą rolę przyrostu wiedzy, to jednak wykazał, iż naprawdę wielkie postępy w nauce są wynikiem rewolucji, czyli zmiany sposobu myślenia o przedmiocie badań. Jego zdaniem, w danej epoce historycznej dociekania badawcze prowadzone są w perspektywie określonego paradygmatu⁵. Samo pojęcie

⁴ Por. K. v o n B e y m e: *Współczesne teorie polityczne*. Warszawa 2005, s. 37. W szerszym ujęciu podział ten trafnie ujmuje Tadeusz Klementewicz, wyróżniając teorie nawiązujące do umiarkowanego scjentyzmu i teorie wywodzące się z różnych odmian hermeneutyki. Zob. T. K l e m e n t e w i c z: *Teoria polityki w praktyce badawczej*. „Studia politologiczne” 2004, vol. 8, s. 235.

⁵ Zob. T. S. K u h n: *Struktura rewolucji naukowych*. Warszawa 1968.

paradygmatu, jakkolwiek kluczowe dla rozumienia tej koncepcji, nie jest jednak definiowane przez autora jednoznacznie. Wnikliwi badacze doliczyli się aż dwudziestu różnych jego interpretacji⁶.

Opierając się na wspomnianej pracy, można wyodrębnić dwa główne ujęcia kategorii paradygmatu. W szerszym ujęciu oznacza powszechnie uznane osiągnięcia naukowe, które w pewnym czasie dostarczają społeczności uczonych modelowych problemów i rozwiązań stosowanych w procesie badawczym. W tym kontekście ma on charakter racjonalizujący procesy poznawcze. Porządkuje i systematyzuje wiedzę, minimalizując nieład i wzajemną nieadekwatność poszczególnych teorii w systemie wiedzy ogólnej oraz ograniczając wpływ potocznego doświadczenia i ingerencję motywacji światopoglądowych na proces badawczy. W węższym sensie paradygmat rozumiany jest jako wzorzec rozwiązywania problemów w danej dziedzinie wiedzy. Jest więc swoistą matrycą dyscyplinarną, wyznaczającą wzorce sposobów recepcji i interpretacji badanej sfery rzeczywistości.

Tak rozumiany paradygmat stał się użytecznym kryterium, stosowanym do odróżniania poszczególnych tradycji badawczych. Może on mieć zastosowanie do wyodrębnienia badań prowa-

dzonych zarówno w ramach poszczególnych dyscyplin, jak np. socjologia czy psychologia, jak i poszczególnych stadiów historycznych w rozwoju nauki, np. pozytywizmu i postmodernizmu. Paradygmaty służą także rozróżnieniu orientacji badawczych, podejść czy strategii poznawczych, w obrębie tej samej dyscypliny. W tym znaczeniu paradygmat można ujmować jako specyficznie określony sposób widzenia i interpretacji przedmiotu badań w obrębie danej dyscypliny naukowej. Obejmuje on twierdzenia określające ten przedmiot, formuły pytań, które należy stawiać oraz reguły interpretacji uzyskanych odpowiedzi. Paradygmat stanowi więc najszerszą płaszczyznę konsensu w obrębie nauki, pozwalającą odróżnić poszczególne orientacje badawcze. Konsens ten dotyczy względnie spójnej perspektywy ontologicznej, metodologicznej oraz względnie zuniifikowanego systemu założeń metateoretycznych wraz ze względnie ujednoczonym systemem kategorii i pojęć. W przeciwieństwie do nauk przyrodniczych, gdzie nowy paradygmat najczęściej wypiera poprzednio stosowany, w naukach społecznych współegzystuje wiele różnych paradygmatów i rzadko który jest odrzucany czy dezaktualizowany w całości. Powstanie nowego paradygmatu nie weryfikuje przy tym prawdziwości innego podej-

⁶ O innych interpretacjach „paradygmatu” zob. T. S. K u h n: *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*. Warszawa 1985.

ścia. Kryterium popularności stosowania określonego paradygmatu stanowi najczęściej jego użyteczność eksplanacyjna. Stąd też w wieloparadygmatycznych dyscyplinach naukowych mamy do czynienia z wieloma równoprawnymi interpretacjami badanej rzeczywistości, które nie tylko wzajemnie się nie wykluczają, ale – pomimo ograniczonej współmierności – wzajemnie się uzupełniają.

Wydaje się, że wiedza teoriopolityczna, podobnie jak całokształt wiedzy z zakresu nauk o polityce, ma tylko w ograniczonym stopniu charakter kumulacyjny, tak jak to ma miejsce w przypadku przyrodoznawstwa, gdzie odkrycie, na przykład z dziedziny entomologii, składa się na całokształt wiedzy biologicznej. Zasadniczą formą kodyfikacji wiedzy z zakresu teorii polityki są natomiast paradygmaty badawcze. Współczesny stan wiedzy o polityce określa się więc jako wieloparadygmatyczny. Ujęcia polityki, zgodnie z przyjętym paradygmatem, ulegają jednak permanentnej ewolucji. Nieustanna konwersja twierdzeń wyjściowych powoduje odchodzenie od tradycji danego ujęcia metodologicznego, zgodnie ze zmianami pojęciowymi i interpretacyjnymi, wynikłymi z rozwoju wiedzy. W konsekwencji, uzyskany obraz polityki ma charakter zrelatywizowany, metodolo-

gicznie zróżnicowany i interpretacyjnie niejednorodny. Staje się to istotną przesłanką, w oparciu o którą formułuje się poważne argumenty krytyki, a nawet dezawuuje teoretyczny dorobek nauk o polityce.

Stąd motywację czerpią pokusy sformułowania perspektywy interpretacyjnej będącej synchroniczną „jednością w różnorodności”, gdzie wielobarwność i złożoność zjawisk politycznych oraz odpowiadająca im wielokontekstowość i wielopoziomowość wiedzy teoretycznej mogłyby być objęta integrującą klamrą syntezy. Dążenia te poszukują często inspiracji w nowych bądź nie do końca wyeksploatowanych na gruncie politologicznym prądach czy kierunkach teoretycznych, powstałych na gruncie innych dyscyplin społecznych. Przykładem takiego podejścia mogą być aspiracje wyrażane swego czasu w neofunkcjonalizmie Jeffreya Alexandra czy metateoretyczna koncepcja Georga Ritzera⁷. Proponują one jednak nie tyle konkretne rozwiązania szczegółowe, co raczej wytyczne tezy określające możliwości syntezy interpretacyjnej w perspektywie dylematów dotyczących empirycznego i teoretycznego oglądu polityki, jej wielowymiarowości, porządku i zmiany społecznej, a także mikro- i makrosocjologicznego przekroju.

⁷ Zob. J. C. Alexander: *Neofunctionalism and After*. Oxford 1998. G. Ritzer: *Toward an Integrated Sociological Paradigm*. Boston 1981.

Jednak metodologiczna wieloparadygmatyczność nauk politycznych ujmowana jest nie tylko jako ich wada, ale także jako swoista zaleta tej dyscypliny. Polimorficzność świata polityki nie gwarantuje i nie sugeruje nawet jednoznacznych odpowiedzi na dręczące badaczy pytania. Przyjęcie jednorodnego obrazu polityki mogłoby w rezultacie zaprzeczać naukowemu, a tym samym obiektywnemu badaniu rzeczywistości społecznej. Podkreśla to pogląd zakładający, że jednym z głównych zadań dyscyplin humanistycznych jest wypracowanie różnych wizji świata, które przedstawiałyby go w całej jego złożoności, różnorodności i wieloaspektowości⁸.

Zastosowanie kryterium paradygmatycznego posiada także istotne walory poznawcze, umożliwiające dokonywanie prób inwentaryzacji i uporządkowania dorobku poszczególnych dyscyplin. Dotyczy to szczególnie nauk społecznych, gdzie wielość i różnorodność ujęć czy podejść badawczych trudno jest jednoznacznie zidentyfikować i sklasyfikować bez odwołania się do podejść modelowych, będących układem odniesienia dla ich uporządkowania. Paradygmaty i formułowane na ich podstawie orientacje badawcze oferują określone perspektywy interpretacyjne, eksponując pewne aspekty życia społecznego, często pomijane lub tylko aspektowo uwzględniane w innych podejściach.

Zastosowanie ujęcia paradygmatycznego dla prezentacji różnych ujęć polityki nie jest sprawą prostą. Strategia badawcza, realizowana w ramach określonego paradygmatu, ewoluje i absorbuje elementy strategii i instrumentów badawczych innych orientacji metodologicznych. Wiąże się to z różnym wpływem i zarazem różnym stopniem wzajemnego przenikania się poszczególnych tradycji. W pewnych okresach historycznych określone kierunki w większym stopniu absorbowały dorobek innych orientacji, aby za chwilę odejść od przemijającej mody badawczej, a następnie do niej powrócić, w zmienionej już formule. Stąd bardziej przydatnym podejściem klasyfikacyjnym orientacji badawczych jest formuła przedstawiania paradygmatów teoretyczno-metodologicznych w świetle rozwoju poszczególnych tradycji analitycznych, gdzie podstawą klasyfikacji są kluczowe dla politologii pojęcia, takie jak: państwo, funkcja, konflikt czy decyzja.

W pewnym przybliżeniu można stwierdzić, że dana orientacja badawcza koncentruje się na określonym zjawisku życia politycznego jako wyjściowym i decydującym o analizie teorii politycznej. Często pojęcie określające to podstawowe zjawisko znajduje odzwierciedlenie w nazwie danej orientacji. Taka prawidłowość występuje przykładowo w paradygmacie badań

⁸ H. Arendt: *The Human Condition*. Chicago 1956.

określanym jako instytucjonalizm⁹. W praktyce badań politologicznych jest to, obok behawioralizmu, najczęściej chyba eksplorowany paradygmat metodologiczny. W tej perspektywie w centrum zainteresowania badaczy polityki były instytucje państwowe i rola, jaką one odgrywały w życiu społecznym, a także zasady formowania i funkcjonowania struktury władzy. Takie ujęcie było konsekwencją traktowania państwa jako instytucji wdrażającej w praktykę życia społecznego, wyrastające z dorobku etycznego zasady ładu moralnego. W klasycznym rozumieniu instytucje polityczne oznaczały zespół norm prawnych, regulujących zasady określonej formy działania politycznego. Centralny status instytucji państwa wynika zaś z faktu, iż posiada ono monopol na prowadzenie działalności politycznej, rozumianej jako możliwość stanowienia norm prawnych obowiązujących wszystkich obywateli¹⁰.

Powyższa optyka badawcza jest preferowana przez prawników. W perspektywie tej wszelkie podmioty społeczne działają w oparciu o normę prawną, a więc z woli państwa. Dlatego też takie ujęcie polityki bywa określane mianem formalnoprawnego. Ponieważ jednak zarówno normy i zasady kształtujące funkcjonowanie społeczeństw, jak i instytucjonalne formy organizacji

państwa zmieniały się na przestrzeni dziejów, odsłaniając skomplikowane mechanizmy organizacji życia wspólnot politycznych, ewoluowało także klasyczne rozumienie pojęcia państwa i sposoby jego ujmowania. Z czasem okazało się, że polityka nie ogranicza się tylko do charakterystyki organizacji państwa, lecz obejmuje także inne sfery publiczne, na skutek czego pojęcie państwa zostało zastąpione przez pojęcie systemu politycznego.

Ewolucja tego podejścia doprowadziła do uwzględniania w badaniach politologicznych, poza normatywnymi wzorami regulującymi działania polityczne, także sfery realnych zachowań politycznych. Zasadniczy wpływ na ten zwrot podejścia miał, coraz szerzej upowszechniany w badaniach politologicznych, nurt behawioralny. Behawioralizm odwołuje się do tradycji empirycznych, które mają na celu wyrażenie wszystkich zjawisk dotyczących rządzenia w kategoriach obserwowalnego zachowania człowieka. W takim ujęciu polityka jawi się jako dziedzina zachowań podmiotów jednostkowych i zbiorowych. W ujęciu behawioralnym dominującą praktyką stało się określanie polityki w związku ze zjawiskami władzy, wpływu i konfliktów pojawiających się na różnych płaszczyznach życia społecznego.

⁹ V. L o w n d e s: *Institutionalism. W: Theory and Methods in Political Science*. Ed. P. Marsh, G. Stoker. Hampshire 2002, s. 90–108.

¹⁰ Szerzej zob. S. E h r l i c h: *Wiążące wzory zachowania*. Warszawa 1995.

Pod jego wpływem badacze w coraz mniejszym stopniu skłonni są ograniczać politykę do sfery władzy państwowej. Polityczny wymiar tej sfery rozciągają także na inne, pozapaństwowe obszary rzeczywistości społecznej. W tej perspektywie konstytucje i inne akty normatywne uznawane są jedynie za formalne ramy, w których zachodzą faktyczne relacje i interakcje pomiędzy jednostkami, grupami i formalnymi lub nieformalnymi organizacjami, stanowiące istotę polityki. Takie spojrzenie na rzeczywistość polityczną wiązało się także z odejściem od pojęcia państwa jako centralnej kategorii analitycznej na rzecz kategorii systemu politycznego, ujmowanego jako zespół instytucji i wiążących je relacji, stanowiącego uporządkowany zbiór wzajemnie ze sobą powiązanych elementów. Badania dotyczą tu zarówno normatywnych, jak i faktycznych zależności, jakie funkcjonują w obszarze władzy politycznej. Tego typu analiza dotyczy więc także realnych procedur dostępu do władzy państwowej, faktycznego przebiegu procesów podejmowania decyzji, określenia prawnych i pozaformalnych możliwości ich kwestionowania oraz zasad ponoszenia odpowiedzialności przez rządzących. W tym kontekście wprowadzenie do badań nad polityką pojęcia systemu politycznego wynikało z dążenia do obiektywizacji wyniku badawczego, całościowego i równocześnie dynamicznego ujmowania przedmiotu badania, a także w miarę precyzyjnego wyodrębniania zja-

wisk, procesów i faktów politycznych od rzeczywistości niepolitycznej.

Zarysowana powyżej zmiana podejścia do przedmiotu badań skorelowana była z szerszym ujęciem instytucji politycznej. Definiowano ją już nie tylko w odniesieniu do norm prawnych, ale także do wszelkich zorganizowanych i względnie utrwalonych form działania w sferze polityki, przez podmioty dysponujące odpowiednim potencjałem organizacyjnym i materialnym. Ujęcie takie pozwoliło zaliczyć do aktorów politycznych także ruchy polityczne, wspólnoty samorządowe czy formalnie działające grupy nacisku.

Według wielu badaczy, zmiany w sposobie podejścia badawczego są już na tyle daleko posunięte, że należy mówić o neoinstytucjonalnym ujęciu polityki. Z metodologicznej perspektywy w większym stopniu badania te mają charakter interdyscyplinarne, wiążąc ujęcie formalno-prawne z socjologiczną, a także psychologiczną analizą takich kwestii, jak typ kultury oraz jej wpływ na stosunki polityczne, przeobrażenia systemu aksjologii politycznej i związane z nimi zmiany zachowań w sferze polityki. W ten sposób znacznie szerzej niż w klasycznym ujęciu uwzględnia się tu badanie wzajemnych relacji między systemem politycznym a jego uwarunkowaniami determinowanymi przez otoczenie społeczne.

Nadal docenia się tu istotną rangę instytucji politycznych, choć nie ogranicza się do analizy samych norm. Szeroko definiuje się samo pojęcie

instytucji. W klasycznej formule instytucja określana była jako zespół norm regulujących zachowania polityczne. W podejściu neoinstytucjonalnym ujmuje się ją nie tylko jako same wzorce, ale także względnie utrwalony sposób realnych działań bądź zachowań politycznych. Wyrażają się one w postawach, przekonaniach, motywacjach, nawykach i oczekiwaniach determinujących charakter interakcji pomiędzy podmiotami politycznymi¹¹. W tej perspektywie państwo i jego organy nie muszą być główną instytucją kształtującą życie polityczne. Równie istotnymi instytucjami są partie, grupy interesu, a nawet system medialny. Stąd neoinstytucjonalizm, łącząc rozważania o charakterze normatywnym z charakterystycznym dla podejścia behawioralnego opisem i wyjaśnieniem sfery zachowań podmiotów politycznych, dokonuje wielopoziomowej analizy polityki z uwzględnieniem wielu aspektów, kontekstów i wymiarów oraz form jej przejawów.

Obecnie nieco rzadziej prace badawcze nawiązują do dorobku funkcjonalizmu. Celem analitycznych prac w tym nurcie jest przede wszystkim badanie poszczególnych segmentów systemu społecznego pod względem ich wpływu na zaspokajanie potrzeb całego sy-

stemu, jak również określania funkcji poszczególnych elementów struktury społecznej. W klasycznym modelu funkcjonalnej analizy systemu politycznego Talcotta Parsonsa kluczowym elementem wyjaśniającym kształt i trwanie struktury społecznej są potrzeby struktury i jej homeostaza. Główne założenie funkcjonalnie ukierunkowanej analizy badawczej opiera się bowiem na tezie, iż zjawiska społeczne są implikowane przez potrzeby społeczne zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i grupowym. Potrzeby społeczne są, z jednej strony, zaspokajane w wyniku zaistnienia tych zjawisk, z drugiej zaś, zachodzące w przestrzeni społecznej zjawiska mają moc generowania nowych, niewystępujących dotychczas potrzeb społecznych. Zależność ta jest w dużej mierze motorem napędowym rozwoju cywilizacyjnego, ekonomicznego i politycznego społeczeństw¹².

Stanowisko to prowadzi do ujmowania społeczeństwa jako funkcjonalnej jedności, zintegrowanej w oparciu o katalog uniwersalnych potrzeb jednostek i grup wchodzących w jego skład. W tej perspektywie w społeczeństwie formuje się struktura, której elementy są funkcjonalnie ukierunkowane na zaspokajanie potrzeb i utrzymanie stabilności danej struktury. W konse-

¹¹ Szerzej zob. J. G. M a r c h, J. P. O l s e n: *Instytucje. Organizacyjne podstawy polityki*. Warszawa 2005.

¹² M. M a h n e r, M. B u n g e: *Function and Functionalism: A Synthetic perspective*. „Philosophy of science” 2001, vol. 68.

kwencji, funkcje realizowane przez poszczególne elementy struktury społecznej są pozytywnymi składnikami systemu i jako takie są niezbędne do jego istnienia. Ukształtowany w ten sposób system społeczny postrzegany jest jako uporządkowana całość, której strukturalne elementy są względem siebie współzależne.

W tej optyce polityka jest funkcją systemu społecznego, a system polityczny jednym z głównych jego podsystemów. W ogólnym ujęciu system polityczny określa się jako całokształt zorganizowanych, zinstytucjonalizowanych i skoordynowanych działań politycznych, wyznaczanych przez potrzeby i interesy grupowe, związane z procesami wytwarzania, dystrybucji i alokacji dóbr w ramach szerszego układu, jakim jest system społeczny¹³. System taki ujmuje się jako wyodrębnioną analitycznie całość o złożonej strukturze, którego interakcje z otoczeniem regulowane są przez zespoły wejść i wyjść. W analizie systemowej zakłada się, że cele systemowe są w istocie dążeniami do zaspokajania artykułowanych w ramach systemu potrzeb.

Interpretacja ta nawiązuje do założeń funkcjonalizmu, ogólnej teorii systemów oraz cybernetyki. Tak szeroko ujmowana kategoria systemu politycznego ma charakter ahistoryczny i jest wyodrębniona w oparciu o realizowane

w ramach systemu społecznego funkcje. Równocześnie podkreśla ona dynamiczny charakter zjawisk politycznych. Procesy rozwoju społecznego implikują bowiem określony stopień dynamiki systemu politycznego, obejmujący jego modyfikację i adaptację do zmieniających się potrzeb społecznych. Brak innowacyjnej sprawności systemu pociąga za sobą zagrożenia w postaci eskalacji konfliktów, dezintegrujących system polityczny.

W klasycznym podejściu funkcjonalnym stosunkowo niewiele uwagi poświęcało się kategoriom konfliktu czy sprzeczności interesów. Pod pojęciem funkcjonalności pojmował on sposób przyczyniania się elementu, jego części lub procesu do utrzymania lub osiągnięcia przez system stanu, w którym może on funkcjonować właściwie i w sposób niezakłócony. W tej koncepcji funkcjonalność systemu była utożsamiana z eufunkcjonalnością jego elementów składowych. Kwestie ich dysfunkcjonalności czy afunkcjonalności nie były przez tego autora szerzej rozpatrywane. Konflikty i inne dysfunkcjonalne zjawiska, zaburzające homeostazę, integrację i harmonię systemu politycznego, były ujmowane jako czynniki patologiczne. Stanowisko to uzasadniane było istnieniem mechanizmów, które w prawidłowo funkcjonującym systemie niwelują występowanie napięć i konfliktów. W tej

¹³ Szerzej zob. T. Parsons, N. J. Smelser: *Economy and Society*. London 1956.

perspektywie właściwe funkcjonowanie systemu przebiega w warunkach umożliwiających odpowiednio wysoki poziom jego wewnętrznej spójności, będącej wypadkową procesów integracji i równowagi, zachodzących na różnych poziomach społeczeństwa. Na poziomie kulturowym kształtują się wartości i normy społeczne, które regulują role, formy działań, pozycje oraz status i relacje między aktorami. Na poziomie zachowań utrwalają wzory postaw, zachowań, orientacji. Procesy te są uzależnione od wzorów funkcjonowania poszczególnych składników systemu. W im większym stopniu przyczyniają się do utrzymania stanów integracji i równowagi, tym bardziej są one wobec niego funkcjonalne. Charakter tych procesów równowagi w ten sposób tendencje dezintegracyjne, minimalizując ryzyko wystąpienia napięć i konfliktów społecznych¹⁴.

Późniejsza ewolucja funkcjonalizmu, na skutek której wyodrębniły się cztery różne sposoby ujęć badawczych, pozwoliła między innymi zaadaptować pojęcie konfliktu dla potrzeb analizy społecznej. Duże zasługi w tej kwestii przypisuje się Robertowi Mertonowi, który uznał, że nie można apriorycznie zakładać pełnej integracji wszystkich społeczeństw. Krytykując dotychczasowe podejście

za statyczność i zaniedbania w badaniach zmian strukturalnych, przesunął akcent interpretacyjny, wprowadzając pojęcie dysfunkcji. W tym ujęciu system społeczny nie jest doskonale zintegrowany i zharmonizowany. Struktury społeczne ulegają wpływom różnorodnych czynników konfliktogennych i dezintegracyjnych, wymuszających jego zmiany. Stąd system społeczny był już nie tylko charakteryzowany przez zjawiska równowagi i integracji, ale w równym stopniu uwzględniano tu relacje między ładem i konfliktem, trwałością i zmianą, jak również harmonią i dysharmonią.

Obok eufunkcjonalnych elementów systemu społecznego, wyróżnił także składniki realizujące funkcje negatywne, które w ogólnym bilansie mogą przyjmować charakter dysfunkcjonalny. Oddziaływanie afunkcjonalne jest w istocie swej neutralne, ani nie przyczynia się, ani nie utrudnia zaistnienia preferowanych stanów lub zjawisk. Wniosek taki może zostać określony tylko w oparciu o badania empiryczne. Stąd funkcjonalna analiza systemu społecznego powinna uwzględniać różnorodne konsekwencje i aspekty oddziaływań współtworzących go elementów, w tym także takie, które mają charakter dysfunkcjonalny.

¹⁴ Zob. S. Wróbel: *Dynamika systemu politycznego w dziełach T. Parsonsa*. W: „Studia Nauk Politycznych” nr 1-4, 1993.

Spostrzeżenia te wiązały się z właściwościami ekwiwalentności funkcjonalnej oraz polifunkcyjności zjawisk. Ta pierwsza właściwość wynika z faktu, że określoną funkcję w systemie realizować może szereg różnych zjawisk z odmiennych sfer życia społecznego. Polifunkcyjność natomiast uwzględnia odmienne skutki oddziaływań zjawiska, wywoływanych w różnych sferach życia społecznego. Z jednej strony, określone zjawisko może współprzyczynić się do osiągnięcia zakładanego wzoru rzeczywistości w sferze adaptacji, z drugiej zaś, faktycznie dezintegrować system. Oznaczało to w praktyce przejście od rozumienia funkcji jako celu, z osiągnięciem którego wiąże się istnienie zjawiska, do ujmowania funkcji jako całokształtu wywoływanych skutków tego zjawiska lub relacji, jaka istnieje między celem zjawiska a jego faktycznym oddziaływaniem.

Wieloznaczny charakter i wielość interpretacji definicyjnych funkcji politycznych wiąże się z odmiennym sposobem pojmowania wyjaśniania funkcjonalnego. W funkcjonalnej teorii systemu Niklas Luhmann krytykuje strukturalno-funkcjonalny model wyjaśniania, proponując, w zamian, podejście funkcjonalno-strukturalne¹⁵. Dokonuje tego w odniesieniu do reinterpretacji pojęcia funkcji, które nie jest

podporządkowane pojęciu struktury. Według niego, klasyczne ujęcia funkcjonalne redukują pojęcie funkcji poprzez pierwotne przypisywanie systemom określonej struktury, z której wywodzi się niezbędne dla jej utrzymania imperatywy systemowe. Odwrócenie sposobu myślenia polega na założeniu, że to nie stabilność struktury, osiągana przez realizację określonych funkcji, kształtuje i zachowuje system, lecz możliwość strukturalnych zmian pozwala zachować systemowi jego specyficzne funkcje. Taka perspektywa eksponuje dynamikę ujęcia systemu także w jego wymiarze strukturalnym. Konflikt i dyferencjacja systemowa należy tu do stałej zmiennej determinującej kształt systemu.

Odejście od teleologicznego sposobu ujmowania funkcji pozwoliło więc na absorpcję oddziaływań negatywnych w perspektywę wyjaśniania funkcjonalnego, a także na dostrzeżenie pozytywnych konsekwencji związanych z występowaniem konfliktów. Obok negatywnych zjawisk, takich jak: dezintegracja, polaryzacja czy regres, konflikty mogą realizować funkcje pozytywne. W tym kontekście przebieg konfliktów wiąże się zwykle z tendencją do integracji, która utrwała trwałość i spójność grupy w trakcie konkurencyjnej rywalizacji. Wzrasta przy tym stopień identyfikacji członków grup,

¹⁵ Zob. C. K o s t r o: *Funkcjonalna teoria moralności Niklasa Luhmanna*. Kraków 2001, s. 60–64.

należących do opozycyjnych względem siebie stron.

Wieloznaczny charakter i wielość interpretacji definicyjnych funkcji politycznych wiąże się z odmiennym sposobem pojmowania wyjaśniania funkcjonalnego. Klasyczne wyjaśnianie odnosiło się do określania celu, do jakiego prowadzi lub powinno prowadzić dane zjawisko czy proces. W tym kontekście wyjaśnienia funkcjonalne miały w większym czy mniejszym stopniu charakter teleologiczny. Jednak wraz z ewolucją funkcjonalizmu rozwijała się tendencja do ograniczania wyjaśniania teleologicznego. Współcześnie wyjaśnianie funkcjonalne opiera się na założeniu, że zjawiska czy zachowania oddziałują na siebie, wpływając wzajemnie na swoje zmiany. Zmiana zjawiska z_1 wpływa na zmianę zjawiska z_2 , i odwrotnie. Jest to więc sprzężenie wielokierunkowe. Wyjaśnianie funkcjonalne polega na wyodrębnieniu i selekcji zjawisk oddziałujących na siebie oraz określeniu charakteru tych zależności, czyli funkcji. Analiza funkcjonalna skupia się więc nie tylko na opisie zjawiska czy zachowania i związanych z nim konsekwencji bądź skutków, ale także na ich charakterystyce, czyli określeniu, dlaczego te konsekwencje są takie, a nie inne.

Zarysowana tu zaledwie ewolucja pierwotnych założeń funkcjonalizmu wraz z zasadniczą reinterpretacją pod-

stawowych kategorii analitycznych zaszła na tyle daleko, iż niektórzy badacze dla współczesnego stanowiska badawczego używają określenia neofunkcjonalizm. Jest to, przede wszystkim, zasługą Jeffreya C. Alexandra, który skorygował koncepcję T. Parsonsa, kierując się próbą skorelowania głównych założeń funkcjonalizmu z nowymi tendencjami, wyrosłymi na tle jego krytyki¹⁶. Proponuje on nie tyle konkretne rozwiązania szczegółowe, co możliwości syntezy interpretacyjnej w perspektywie dylematów dotyczących empirycznego i teoretycznego oglądu polityki, jej wielowymiarowości, porządku i zmiany społecznej, a także mikro- i makrosocjologicznego przekroju.

Zamierzeniom tym towarzyszy dążenie do sformułowania szeroko zarysowanej syntezy poszczególnych kierunków i orientacji teoretycznych, które dawałyby możliwości zsynchronizowania odmiennych, czasem nawet przeciwstawnych koncepcji socjologicznych. Jednocześnie punktem odniesienia dla oceny stopnia użyteczności poznawczej i ograniczeń zastosowania dorobku nowych kierunków teoretycznych najczęściej pozostaje koncepcja T. Parsonsa, co eksponuje ciągłość tradycji i efektywność poznawczą funkcjonalizmu. To relatywnie głębokie osadzenie neofunkcjonalizmu w tradycji Parsonsowskiej utrudnia próby jego klasyfikacji jako nowego kierunku te-

¹⁶ J. C. Alexander: *Neofunctionalism...*

oretycznego. Stąd też dorobek neofunkcjonalistów uważany jest czasem nie jako nowy kierunek, lecz zmodyfikowana kontynuacja funkcjonalizmu w formie rekonstrukcji czy reinterpretacji klasycznego podejścia. Odmienne stanowisko reprezentuje jednak J.C. Alexander, podkreślając, że neofunkcjonalizm odbiega od klasycznej koncepcji Parsonsa w sposób decydujący, a miejscami nawet radykalny.

Współcześnie można też zauważyć tendencje do integrowania dorobku funkcjonalnego z ujęciem konfliktowym, który początkowo rozwijał się w opozycji do funkcjonalizmu. W klasycznej perspektywie konfliktowej polityka postrzegana jest jako sfera życia społecznego zogniskowana wokół rywalizacji o dominację i wpływy umożliwiające rozstrzygnięcia w sytuacji występowania sprzecznych interesów i możliwości autorytatywnej alokacji dóbr społecznych. Określana jest najczęściej jako gra o sumie zerowej, w której korzyść jednej strony konfliktu jest zawsze zdobywana kosztem innych jego uczestników. Stąd też polityka w tej orientacji badawczej związana jest z takimi pojęciami jak walka, przymus, rywalizacja, współzawodnictwo czy kooperacja negatywna.

W klasycznych teoriach konflikt polityczny jest integralnym elementem życia społecznego i istotnym źródłem, dokonujących się w jego ramach przeobrażeń. Konflikty wiążą się tu zasadniczo z nierównomierną alokacją dóbr materialnych, ograniczonym do-

stępem do władzy i nieproporcjonalnym dostępem do wpływu politycznego. Problem nierównomiernego rozdziału dóbr w społeczeństwie najwyraźniej zarysował w swej teorii Karol Marks. Źródłem konfliktów upatrywał on w specyfice stosunków produkcyjnych, formach dystrybucji wytworów oraz związanych z tym podziałach społecznych. Dużą wagę przykładał również do świadomościowych uwarunkowań sytuacji konfliktowych. Wedle tej koncepcji, wraz ze wzrostem różnic w posiadaniu i statusie materialnym poszczególnych części społeczeństwa zwiększało się prawdopodobieństwo uświadomienia sobie upośledzenia dystrybucyjnego przez warstwy mniej uposażone. Stopień polaryzacji statusu poszczególnych klas społecznych miał też wpływ na gwałtowność konfliktu i zakres zmian strukturalnych, wynikłych w rezultacie jego rozstrzygnięcia. Wystąpienie realnych konfliktów warunkowane było w dużej mierze uzyskaniem podmiotowości politycznej w oparciu o świadomość odrębnych interesów i związaną z tym unifikacją ideologiczną klas podporządkowanych. Procesy ideologicznej unifikacji uzależnione były z kolei od zdolności rekrutacyjnej przywódców w ramach grup, koncentracją przestrzenną poszczególnych jej członków oraz efektywnością kanałów komunikacyjnych i dostępem do instytucji oświatowych. W tej perspektywie to właśnie klasy podporządkowane, rywalizując o poprawę jakości życia, były siłą napędową rozwoju społecznego.

W tych klasycznych już ujęciach konflikt postrzegany był jako główny bądź istotny przynajmniej czynnik determinujący rozwój systemu politycznego. Jednak z czasem teorie konfliktowe stopniowo rezygnowały z tezy przypisującej konfliktowi nadrzędną rolę sprawczą w rozwoju społecznym, dostrzegając i doceniając znaczenie mechanizmów konsensualnych i integracyjnych. Podejście badawcze, włączając się w nurty eklektyzmu, przyswoiło dorobek innych teorii i znacznie się przy tym zróżnicowało, wzbogacając o nowe interpretacje, konteksty i aspekty związane z występowaniem konfliktów. Doprowadziło to w konsekwencji do opracowania modelu konfliktu skorelowanego z podejściem funkcjonalnym.

Popularnym podejściem w badaniach politologicznych, zwłaszcza w literaturze anglojęzycznej, jest także kierunek nawiązujący do teorii racjonalnego wyboru. W naukach politycznych rozwijany jest on w ramach teorii decydowania politycznego bądź teorii gier. Przedstawiciele ujęcia decyzyjnego przyjmują, że polityka jest procesem podejmowania i realizacji decyzji. Podstawowym celem politologicznych analiz jest tu często hipotetyczna rekonstrukcja determinant oraz implikacji podejmowanych decyzji politycznych. Punktem wyjścia dla

takich analiz polityki musi być więc sama decyzja i jej wykonanie, a także całokształt czynników ją determinujących, jak: cechy osobowości decydentów, procesy biurokratyczne, sytuacje decyzyjne, charakter decyzji, problemy racjonalności wyboru, cele decydentów, ich motywacje i zachowania¹⁷.

Teoria gier pozwala na interpretację polityki w nowej, dotychczas nieznannej perspektywie metodologicznej. Przykładowo, dzięki zastosowaniu narzędzi i pojęć nieznanymi w klasycznej teorii politycznej, umożliwia racjonalne uzasadnienie potrzeby istnienia władzy i państwa. Teoria ta jest próbą zastosowania narzędzi matematycznych do wyjaśniania szeroko rozumianych decyzji politycznych. Orientacja ta, posługując się sformalizowanym językiem matematyki, formułuje możliwe do zastosowania strategie opisu zachowań podmiotów, które – niezależnie od tego czy są to politycy, partie polityczne, czy wyborcy – są określane jako „gracze”. Pod nazwą gry rozumie się najczęściej pewien sformalizowany model sytuacji konfliktowej. Określenie gracz oznacza pojedynczą osobę lub grupę osób tworzących koalicję (działających wspólnie i we wspólnym interesie). Aby daną sytuację rozpatrywać z punktu widzenia teorii gier, należy przyjąć pewne założenia odnośnie do gry i stron konfliktu:

¹⁷ Zob. Z. J. Pietraś: *Decydowanie polityczne*. Warszawa 1998.

- istnieje co najmniej dwóch graczy,
- każdy z graczy posiada przynajmniej dwie strategie, czyli możliwości postępowania,
- w wyniku każdej gry, każdy z graczy uzyskuje pewne korzyści w postaci wygranej (zwanej też wypłatą), której wysokość zależy od strategii zastosowanych przez wszystkich graczy¹⁸.

W perspektywie tych założeń polityka jest ujmowana jako gra, obejmująca sieć relacji między podmiotami zmierzającymi do realizacji partykularnych interesów grupowych. Wiąże się z wyborem działania w szczególnych, interaktywnych warunkach, gdzie decyzje poszczególnych uczestników są wzajemnie determinowane i uwarunkowane. Jest to więc gra interesów, w której liczy się przede wszystkim wygrana w postaci możliwości kontrolowania zasobów władzy¹⁹. Próby analizowania sytuacji konfliktowych metodami matematycznymi opierają się – podobnie jak w teorii decydowania – na założeniu o racjonalnym charakterze zachowań podmiotów partycypujących w grze. Tym samym, teoria gier zakłada również, że uczestnicy konfliktów dążą do maksymalizacji swoich korzyści

i minimalizacji kosztów ich uzyskania. Takie ujmowanie działania politycznego, koncentrującego się na opracowaniu i wyborze skutecznej strategii, dającej optymalne szanse skuteczności, nawiązuje do konwencji Niccolo Machiavellego. Wyeksponowana przezeń idea separacji polityki od etyki, w teorii gier jest wyrażona poglądem, iż poszczególni uczestnicy gry politycznej uczynią wszystko, co konieczne, aby osiągnąć optymalną wygraną. Stosowane w grach politycznych strategie i metody działania mają w zamierzeniu wzmocnienie własnej pozycji oraz osłabienie pozycji konkurentów²⁰.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że ten krótki zarys najczęściej występujących we współczesnych teoriach paradygmatów badawczych nie wyczerpuje katalogu podejść metodologicznych występujących we współczesnej teorii politycznej²¹. Dotyczy on właściwie kierunków mocno związanych z teoriami analityczno-empirycznymi. Problem metodologicznych podstaw teorii normatywnych jest bardzo trudny do przedstawienia. Jakkolwiek badacze zauważyli potrzebę ich istnienia i rozwijania, to kwestia

¹⁸ Por. P. D. Straffin: *Teoria gier*. Warszawa 2004.

¹⁹ Zob. A. Baliński: *Teoria gier w naukach politycznych*. „Rubikon” 1999, nr 1.

²⁰ Zob. O. Cetwiński: *Teoria narracji politologicznej*. Warszawa 2002.

²¹ Inne podejście badawcze prezentują m.in.: A. Żukowski: *Politologia jako dyscyplina naukowa i kierunek kształcenia – zarys problematyki*. W: *Podstawowe kategorie polityki*. Red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski. Olsztyn 2005, s. 24–32. T. Klementewicz: *Teoria polityki w praktyce badawczej*. W: „Studia Politologiczne” vol. 8. Warszawa 2004, s. 234–260.

racjonalnego uzasadnienia sądów aksjologicznych nadal pozostaje otwarta²². Tworzy się duże pole inspiracji dla formułowania fundamentów politologicznej metateorii, która zapewne, siłą rzeczy, powinna sięgnąć ponownie do inspiracji, jaką daje klasyczna filozofia. Według Klaus von Beyme, współcześnie trudno jest jednoznacznie zidentyfikować filozoficzne, a tym samym metodologiczne, podstawy normatywnej teorii politycznej. Można tu znaleźć nawiązania do wielu różnych kierunków, od tomizmu po scep-

tyczny konserwatyzm i panoramę zagadnień sięgających po hermeneutykę i fenomenologię²³. Z punktu widzenia postpozytywistycznego, zwłaszcza ontologiczne inspiracje normatywnej teorii politycznej zaliczane są raczej do metafizyki. Dlatego też, między innymi, teoria normatywna niewiele wniosła do metodologii empirycystycznej. Preferowane jest tu raczej nawiązywanie do wyjaśniania genetycznego, generalizacji i form odnoszących się do preskryptywnych monografii.

²² Zob. W. J. Stankiewicz: *Niezbędność teorii politycznej*. Wrocław 2003.

²³ Zob. K. von Beyme: *Współczesne teorie polityczne...*, s. 42–43.

Jarosław Nocoń:

Methodological foundations of modern political theory

The above outline of the research paradigms occurring in modern theories does not exhaust a variety of methodological approaches found in modern political theory. The article presents mainly paradigms of modern theory inter alia neofunctional, neoinstitutional, postbehavioral concept and also politics in the game theory perspective. It only concerns lines strictly connected with analytical-empirical theories. The problem of methodological foundations of normative theories is, however, very difficult to present. Although the researches noticed a necessity for their existence and development, the issue of rational justification of axiological opinions is still open. A lot of space is created to inspire the formation of political science metatheory base, not excluding referring to classical philosophy.

At present it is difficult to explicitly identify philosophical and methodological foundations of the normative political theory. One may find reference to many different lines, from Thomism to sceptical conservatism and a variety of problems concerning hermeneutics and phenomenology. From the post-positivistic point of view, ontological inspirations of the normative political theory in particular belong to metaphysics. For this reason the normative theory contributed little to empirical methodology. It is preferable to refer to genetic explanation, generalization and pre-scriptive monographic forms.